

Służba zdrowia nie jest gotowa na epidemię

2 marca 2020

Choć oficjalnie rząd zapewnia, że polskie służby są gotowe na walkę z koronawirusem, nagranie polskiej pacjentki przebywającej od kilku dni w izolatce szpitala w Krotoszynie, pokazuje chaos i brak organizacji.



Pacjentka trafiła do szpitala z objawami wskazującymi na obecność koronawirusa. Wcześniej odbyła kilka podróży zagranicznych, w tym do północnych Włoch. Miała gorączkę 38,6, trudności z oddychaniem, bóle mięśni i kaszel. Lekarz internista skierował ją na Izbę Przyjęć szpitala w Krotoszynie, choć powinien od razu do szpitala zakaźnego. Pacjentka została razem z mamą odizolowana.

Szpital stosował się do procedur wyznaczonych przez Główny Inspektorat Sanitarny i Ministerstwo Zdrowia. Mimo jednoznacznych objawów żaden szpital zakaźny nie chciał jej przyjąć w myśl zasady „wasz pacjent, wasz problem”. Trzymano się procedury dotyczącej terminu wylęgania się wirusa, który wynosi 14 dni. Kłopot w tym, że pacjentka wróciła z Włoch 21 dni wcześniej.

Pacjentka leżała na kozetce w kurtce, bez żadnych leków, z ujemnym wynikiem badań na obecność grypy. Szpital w Krotoszynie dostał polecenie wysłania próbek pacjentki do Warszawy około godziny 14:00. Jednak stołeczne laboratorium przyjmuje próbki wyłącznie do godziny 15:00!

Znamienne są słowa tej kobiety: „Tacy jesteśmy w mediach przygotowani, całodobowa infolinia, kursy mycia rąk, ale koronawirus od 15:00 ma wolne”. Sytuacja potencjalnie zagrażająca zdrowiu i życiu wielu Polaków, a laboratorium

badające próbki kończy pracę o 15:00? Czy to aby na pewno dowód pełnej gotowości?

Kobieta mówi też o tym, iż personel do pobierania wymazów został przeszkolony tylko w szpitalach zakaźnych, podczas gdy jej próbki pobierały zwykłe pielęgniarki w zwykłym szpitalu. Przebadanie próbek w Chinach trwa trzy godziny, w Polsce 6 godzin. Pacjentka ta czeka na wynik od 5 dni. I choć lekarz ze szpitala w Krotoszynie dzwoni kilkanaście razy dziennie do laboratorium, to jedyne, co słyszy od jego pracowników to prośbę, żeby nie wydzwaniał i dał im pracować.

Kobieta w dalszym ciągu jest zamknięta, bez wyniku próbek. Jej rodzina jest oskarżana o nieprzestrzeganie zasad kwarantanny.

Mowa tu o tylko jednym przypadku. Co będzie, gdy pandemia na dobre dotrze do Polski. Kto ogarnie ten chaos? Czy na pewno Polska jest gotowa stawić czoła zagrożeniu ze strony koronawirusa?

Autorstwo: Marcin Kozera

Źródło: [ZmianyNaZiemi.pl](https://zmiany.naziemi.pl)